

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Zawiarę i ożyczenie

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwieAdres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P. K. O. Poznań nr 203274

O jaką moralność chodzi?

Na marginesie sanacyjnego Kongresu Społeczno-obywatelskiego
Pracy Kobiet

W Warszawie odbyły się kilku dniowe obrady sanacyjnego Kongresu Społeczno - Obywatelskiego Pracy Kobiet pod przewodnictwem p. marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

W pracach komisji i na plenarnych zebraniach Kongresu obradowano nad zagadnieniami wychowawczymi, walki z nierządem, nad polepszeniem warunków pracy kobiet, w sprawie udziału kobiet w życiu politycznym, na terenie parlamentu i samorządu.

W końcu obrad Kongresu p. Hanna Pohoska zgłosiła 6 wniosków natury ideologicznej, które zostały przyjęte przez aklamację. Wnioski te o charakterze politycznym wywołują się za utrzymaniem konstytucji kwietniowej, za równymi prawami dla wszystkich obywateli w Polsce, w sprawie obronności kraju, konsolidacji itp.

Rzecz charakterystyczna, zagadnienia religijne zostały całkowicie wyłączone z obrad Kongresu. Nawet tam, gdzie się one wiążą bezpośrednio z wychowaniem młodzieży i kształceniem jej charakteru. Kongres Społeczno - Obywatelskiej Pracy Kobiet obradując nad całokształtem niemal życia i zainteresowań kobiet polskich pominął zupełnie milczeniem sprawę związane tak głęboko z psychiką i życiem Polek, jakimi są religia i moralność chrześcijańska. Oczywiście można było o tem nie mówić, ale wtedy odnosi się wrażenie, że Kongres nie obradował o kobiecie Polce i katoliczce, ale o czymś oderwanym od życia polskiego.

Poza tym ze stanowiska człowieka wierzącego można mieć zastrzeżenia co do niektórych wniosków ideologicznych pani Pohoskiej, przyjętych przez Kongres. Otóż we wniosku 4 i 5 mówi się o zasadach konstytucji kwietniowej jako o „Dekalogu”. („Dekalog” = 10 przykazań Bożych). Wolno stać na stanowisku konstytucji kwietniowej i jej bronić, ale nie wolno porównywać jej z Dekalogiem, który jest wieczny i dla wszystkich ludzi, gdy tymczasem każda konstytucja jest dziełem ludzkim i zmienia się z czasem i z warunkami. U nas np. w Polsce w ciągu ostatnich 12 lat dwa razy zmieniano konstytucję.

We wniosku 4 mówi się o przestrzeganiu „zasad etyki”. Nasuwa się mimowoli pytanie, jakiej etyki? W czasach dzisiejszych, gdy różne kierunki ideologiczne stawiają wła-

sne normy etyczne, należy jasno wypowiadać się o jaką moralność cho-

dzi: talmudu, narodowo-socjalistyczną, czy Chrystusową?

Rocznica „Czynu Chłopskiego”

Jak w latach ubiegłych, tak i w roku obecnym w dniu 15-go sierpnia chłopci zorganizowani w Stronnictwie Ludowym będą obchodzić Rocznicę „Czynu Chłopskiego”, tj. rocznicę odparcia najazdu bolszewickiego na ziemię polską w r. 1920.

JUŻ DZIŚ NALEŻY ROZPOCZĄĆ PRZYGOTOWANIA DO TYCH OBCHODÓW!

W szczególności należy w jak najbliższym czasie zwołać posiedzenia

Zarządów Powiatowych lub konferencji celem ustalenia miejsc uroczystości, ułożenie programów, jak również celem podziału prac przygotowawczych między członków Zarządów Powiatowych lub prezesów Kół. Szczegółowe instrukcje w sprawie tegorocznego Święta „Czynu Chłopskiego” Zarządy Powiatowe Stronnictwa Ludowego otrzymają w niedługim czasie.

Sekretariat Naczelny Stron. Lud.

Dookoła oddłużenia rolnictwa

Jak donoszą z Warszawy, podobno w rozmowach pomiędzy ministrem skarbu a przedstawicielami koła rolników Sejmu i Senatu w sprawie uzgodnienia stanowiska w odniesieniu do poselskich projektów ustawodawczych z zakresu dalszego oddłużenia rolnictwa — zarysowuje się jakoby porozumienie.

Wątpi się jednak, aby sprawa oddłużenia rolnictwa była załatwiona jeszcze w toku bieżącej sesji nadzwyczajnej. Dość nieprawdopodobne jest również, aby została zwołana druga sesja nadzwyczajna specjalnie dla rozpatrzenia tych spraw — chociaż rolnicy posiadają już zebraną odpowiednią ilość podpisów pod wnioskiem o zwołanie sesji nadzwyczajnej.

Ze strony pewnych kół rolniczych

wysuwana jest koncepcja wprowadzenia tymczasowo pewnego „rozluźnienia” przypadających płatności rat Banku Akceptacyjnego — do czasu rozstrzygnięcia sprawy oddłużenia rolniczego przez zwyczajną sesję jesienną Izby parlamentarnych.

Dziś we wtorek, dnia 5 bm., odbyć się ma posiedzenie zarządu koła rolników Sejmu i Senatu, na którym zadecydują posłowie - rolnicy o dalszej taktyce koła.

Jeżeli się to wszystko spełni, to posłowie-rolnicy będą zobowiązani usłuchać wezwania rolników z Pomorza i będą musieli... złożyć mandaty.

Rolnikom bowiem chodzi o natychmiastowe oddłużenie — natychmiastowe i całkowite.

Z ostatniej chwili

OHYDNA NAPAŚĆ NA KSIĘDZA.

W niedzielę 3 bm., gdy ks. Tadeusz Puder, rektor kościoła św. Jacka w Warszawie, zbliżał się w komży i w infule do ambony podczas sumy, by wygłosić kazanie, jakiś osobnik dopadł z tyłu księdza i dwukrotnie uderzył go z okrzykiem: „To jest żyd!”

Zgromadzeni w świątyni wierni rzucili się w obronę księdza, wyprowadzili napastnika z kościoła i dotkliwie go poturbowali. Przybyła policja odprowadziła do komisariatu napastnika, którym się okazał niejaki Rafał Miśalski, szewc, zamieszkały przy ul. Piwnej. Stan poturbowanego napastnika utrudnia dalsze śledztwo.

WOLA ZATOPIĆ HANKOU.

Naczelne dowództwo wojsk chińskich, dążąc do powstrzymania ofensywy japońskiej

na ostatniej linii obronnej Hankou, przebiegającej przez Hanyang i Wuszang, postanowiło zniszczyć tamę na Yang-Tse pod Hankou.

Chińczycy wolą raczej zatopić miasto, niż dopuścić do okupowania go przez wojska japońskie.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

W Ameryce na przejeździe kolejowym w pobliżu Quatertown wpadł pociąg pociąg pociąg na samochód. 6 jadących w samochodzie osób zginęło na miejscu.

POSIEDZENIE N. K. W.

Na dzień 8 lipca zostało zwołane do Warszawy posiedzenie N. K. W. Stronnictwa Ludowego, na którym zostaną omówione sprawy organizacyjne.

Oby wszyscy zrozumieli

W Bydgoszczy, na zjeździe delegatów Chrześcijańskich Związków Zawodowych, — po stwierdzeniu, że wielu księży nie doceniających znaczenia ruchów społecznych, popiera li tylko endecki związek zawodowy „Praca Polska” — padło takie ostrzeżenie:

„O ile w Polsce nie mają się powtórzyć zbrodnie hiszpańskie, musi duchowieństwo polskie pamiętać o potrzebach materialnych biednego ludu, a nie o polityce i ziemskich zaszczytach”.

Ostrzeżenie bardzo znamienne i bardzo wyraźne.

Znamienne o tyle, że padło ze strony związku zawodowego, który całe swoje dążenia opiera o etykę chrześcijańską, a swój program wywodzi z owych wielkich encyklik papieskich jak „Quadragesimo Anno” i „Rerum Novarum”. Nie można więc tych związkowców posadzać o wrogie nastawienie do duchowieństwa.

Wyraźnie zaś ostrzeżenie to mówi o skutkach, jakie igranie z ludem, szarpiącym się z niepowodzeniami dnia codziennego, może wywołać.

Mówi się o... zbrodniach hiszpańskich...

Ale czyż może być inaczej? Czyż nie mogą biednemu ludowi wpaść szalone jakieś myśli i zamiary do głowy, jeżeli, walcząc o prawa dla siebie, czy to w dziedzinie gospodarczej czy też politycznej, na każdym kroku napotyka na wrogów, wśród których wybitną nieraz rolę odgrywają księża? Są to coprawda tylko jednostki spośród duchowieństwa. Jednak jednostki szczególnie niebezpieczne, a zwłaszcza dla Kościoła. Bo tak się niestety składa, że za winy kilku duchownych pociąga się do odpowiedzialności wszystko, co tylko do Kościoła należy. Tym bardziej, że ludzie zdeterminowani nie wyszukują winnych, lecz wszystkich biorą pod jeden sznur.

Przecież i my ludowcy natrafiamy na różnego rodzaju księży. Jedni są sprawie ludowej przychylni i nawet oddani, — tych chłop szczególnie otacza szacunkiem. Inni zaś księża pałają poprostu nienawiścią do wszystkiego, co tchnie ideą ludową. Ci dążenia chłopów do wolności politycznej nie wahają się nazwać komunizmem, i to nawet z ambony.

I chłop, który tyle już dał dowodów synowskiego przywiązania do Kościoła, rozumie niebezpieczeństwo, jakie się kryje w postępowaniu niektórych księży. Chodzi o to, aby je wszyscy zrozumieli.

St. K.

Gdy naród za późno się obudzi

Austria, to do niedawna samodzielne państwo, nie przestaje być przykładem i przestrogą dla narodów, które nie interesują się losem własnego państwa i tęsknią do rządów tzw. „silnej ręki”.

Austria to żywy przykład dla tych, którzy hołdują ustrojowi totalistycznym, rozsiewając między ludzi poglądy, że niechby już były rządy totalistyczne, niechby już była nawet jawna dyktatura, byle dobrze rządziła i byle naród miał spokój.

Jak to „dobre rządzenie” i ten „spokój narodu” wygląda, to właśnie na Austrii widzimy doskonale.

Po zagarnięciu przez Niemcy Austrii, spokojny naród austriacki poczuł od razu twardą rękę prusko-hitlerowską. Ba, i nie tylko przeciwnicy, ale nawet sami hitlerowcy austriaccy mieli możność przekonania się, jak narodowy-socjalizm wygląda z bliska, w codziennej bezpośredności.

Przed wszystkim zaczęło się od bezwzględnej i brutalnej „usuwania” przeciwników przyłączenia Austrii do Niemiec. Pod zarzutem rzekomej zdrady stanu aresztowano tysiące ludzi, nie wyłączając samego kanclerza Schuschnigga, o którego losach niczego pewnego dotąd nie wiadomo. Nieszczęśliwców wywieziono do obozu koncentracyjnego w Dachau, w Niemczech, skąd wracają już tylko w ponurym kondukcje trumien i urn z popiołem.

A jak wygląda dalsze „rozliczanie się” z przeciwnikami politycznymi reżimu hitlerowskiego wystarczy fakt, że w miesiącu kwietniu popełniło samobójstwa w samym tylko Wiedniu przeszło 1200 osób, — przeważnie wybitnych działaczy austriackich.

A dalej: głód, — ograniczenia ustawowe w różnych dziedzinach, do tychczas w Austrii nie znane, — wzrost bezrobocia, — masowa emigracja polityczna, — kasowanie świąt katolickich jak Boże Ciało i święto Piotra i Pawła, — zakaz nauczania religii w szkołach powszechnych, — wszystko to daje obraz, jak wyglądać musi w kraju, który do niedawna był samodzielnym państwem, w którym naród czuł się wolnym i wcale nie troszczył się o sprawy państwowe.

A już najlepiej uwypukla się system hitlerowski, zaprowadzony już po pierwszych godzinach entuzjazmu przez Niemców, w tym, że i hitlerowcy austriaccy, którzy konspiracyjnie działali na wszystkich odcinkach życia społecznego i politycznego w Austrii, zdradzając tym samym własny kraj, doznali bardzo wielkiego rozczarowania. A musiało to rozczarowanie być bardzo wielkie, kiedy ośmielili się wysłać delegację do kanclerza Hitlera, przebywającego w Berchtesgaden, z żądaniem, aby zaprowadził w Austrii porządek, — aby odwołał komisarzy Bürckla, który ich gnębi, — aby wydał zarządzenie, iż urzędy wszystkie w Austrii mają być obsadzone przez hitlerowców austriackich. Tak się bowiem złożyło, że przybysze z Niemiec wyparli zewsząd Austriaków. Z tych niezadowolonych dochodzi do wrzenia. Sytuacja tak się zastrzyła, że komisarz Bürckel zażądał od kanclerza Hitlera obsadzenia Austrii wojskiem niemieckim, gdyż w przeciwnym razie nie może brać od-

powiedzialności za to, co się w Austrii stanie.

Rozczarowanie hitlerowców austriackich jednak będzie jeszcze większe, gdyż jak słysząc, Hitler wcale nie myśli o spełnieniu ich żądań. Raczej jest on skłonny do wysłuchania komisarza Bürckla. Bo, i jakże? U dyktatora, naród, czy choćby część narodu śmie wysuwać prośby, a tu nawet żądania? Cóżby to była za dyktatura?!

Smutny jest więc los tej dawnej wesołej i dobrodusznej Austrii. Ale dlaczego tak jest? Jak to jest możliwe, że w ciągu jednej nocy mogą zająć tak szalone zmiany? Odpowiedź na to jest bardzo prosta.

Tak zawsze bywa, gdy naród się za późno obudzi!!!

Nie dbał naród austriacki o to, co

się dookoła niego działo w ostatnich latach. Nie obchodził go los robotników austriackich, którzy gineli w obronie zasad demokratycznych, wolności człowieka. Nawet nie współczuł, a cóż dopiero mówić o wstrząsie sumienia narodu austriackiego, kiedy reżym Dollfussa włókł ciężko rannych przeciwników politycznych pod szubienicę! To wszystko, jak i to, że tysiące robotników gniło w obozach koncentracyjnych, mało obchodziło rozbawiony i rozkochany w „fakelcugach” i paradach naród austriacki. W lenistwie swym tłumaczono sobie, że co rząd robi jest dobre.

Tak, gdy naród zapóźno się obudzi, ginie od tej samej broni, którą uznawał za doskonałą.

K.

Niemcy z poza Polski przemawiają na zjazdach niemieckich w Polsce

Na wszystkich ostatnio odbywających się większych zjazdach Niemców w Polsce, zwłaszcza gospodarczych, biorą udział, jako prelegenci Niemcy Trzeciej Rzeszy, czy też W. M. Gdańska. Po wyczerpaniu porządku obrad są wyświetlane filmy niemieckie z Trzeciej Rzeszy.

W Grudziądzu do blisko 4.000 Niemców, zgromadzonych na zjeździe Pomorskich spółdzielni niemieckich Reiffeisen w dniu 25 bm. przemawiał prof. dr Blohm z Gdańska. W kinoteatrze „Gryf” wyświetlano film niemiecki.

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

Odnaczenia za... wygląd osiedli miejskich i wiejskich. Pan premier odbył lustrację województwa łódzkiego, kładąc nacisk na wygląd zewnętrzny budynków i plotów. Dwóch starostów odwołał z urlopu, a 800 osób ma otrzymać odnaczenia za... płoty.

Plotka polityczna rozgłasza jakoby b. min. Wójcik, który był w Spale u Pana Prezydenta, wybierał się do Czechosłowacji. Podobno złożył już podanie o paszport, ale w starostwie powiedziano mu, że ma zaczekać na decyzję. Ile w tej plotce prawdy, trudno w tej chwili stwierdzić. Widać jednak, jak wielkie przywiązuje się znaczenie do ewentualnych wyjazdów ludowców do Czechosłowacji, że aż się na temat ten plotkuje.

Mieszczanstwo polskie ma znaleźć się w szeregach tworzącego się Stronnictwa Demokratycznego. Organizatorzy są dobrej myśli. My nie, bo z mieszczanstwem to sprawa trudna. Tym trzeba powiedzieć, ile się daje korzyści i ile prezesur jest do rozdania.

Z polityki zagranicznej

Kto wreszcie jest za wodzem? W Niemczech rozpoczęto budowę nowego obozu odosobnienia, obliczonego na... 20.000 osób. Jeżeli się więc wciąż nowe obozy koncentracyjne buduje, to można się zapytać, kto wreszcie, do diaska, jest za Hitlerem?

Tego im się zachciewa! Pismo p. Goeringa „National Zeitung” tak pisze o Czechosłowacji: „Gdy się chce uniknąć rewolucyjnego rozwikłania wypadków w Czechosłowacji, któreby niewątpliwie wstrząsnęły całym gmachem Europy, musi się odpowiednio na czas wkroczyć, robiąc porządek”.

Wszyscy dowódcy japońscy na froncie chińskim ustąpili ze swoich stanowisk. Nowi mają mieć lepsze powodzenie. Zobaczymy.

Uciekają do Japonii. Wyżsi oficerowie armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie uciekają do Japonii. Przed czym? Przed „wdzięcznością” Stalina.

„Samowystarczalność”. W rzeźniach berlińskich zabrakło mięsa, to też sklepy rzeźnicze z rozporządzenia ministerstwa są po kilka godzin dziennie zamknięte. To się nazywa samowystarczalność hitlerowska. Naród nie ma co jeść. Ale plany się udają.

Ze świata

Pani Litwinow, według krążących pogłosek została podobno rozstrzelana.

Kucharz Jeżowa, rosyjskiego komisarza spraw zewnętrznych usiłował otruć swego chlebowadawcę, oczywiście na czyjeś zlecenie.

Groźna epidemia gorączki w Rio de Janeiro, zawleczona tam podobno przed ośmiu laty szerzy straszne spustoszenie. Rozsadnikiem tej gorączki jest moskit.

Epidemia dżumy wybuchła na pograniczu Boliwii i Argentyny.

W Indiach epidemia cholery zbiera straszliwy plon. W ostatnich 11 tygodniach padło ofiarą 30.000 ludzi. Wszelkie usiłowania stłumienia epidemii zawiodły.

W Albuquerque odnaleziono zwłoki zaginionego Johna Nedilla Mac Cirmicka, który nie został porwany przez gangsterów lecz spadł podczas wspinania się na szczyt Sandia.

W Meksyku wydarzyła się katastrofa kolejowa w pobliżu San Luis. 20 osób poniosło śmierć, a 32 jest ciężko rannych.

Japonia nawiedzona została szeregiem klęsk. Tajfun, trzęsienia ziemi, ulew i powodzie czynią straszliwe spustoszenia i pochłaniają setki ofiar ludzkich. 100 ołów w Tokio zerwanych, 200 osób utonęło, 500.000 ludzi pozbawionych jest dachu nad głową.

W Stanach Zjednoczonych liczba bezrobotnych doszła do cyfry 10.310.000.

W Finlandii ustanowiono karę więzienia za życie w nielegalnym małżeństwie.

Rumunia notuje obecnie + 60 stopni ciepła w słońcu.

U wybrzeży Grecji pojawił się olbrzymi wieloryb długości 16 m, a wadze 50 tysięcy kilogramów.

W angielskiej Radzie Adwokackiej zasiadła pierwsza kobieta p. Cross.

Paryski radiolog, dr Turchine, poddać się musiał 19 operacji wskutek rozszerzenia się schorzeń spowodowanych zetknięciem się z radem. Dr Turchine pozbawiony jest ręką aż do ramion. Walcząc z rakiem sam ulega powolnej amputacji swych członków.

W Celowcu skazany został za rzekome sprzeniewierzenia ks. Waizinger. Właściwym powodem było występowanie ks. Waizingera przeciw zabraniu Austrii.

W Prusach Wschodnich szalał orkan. Drogi zastłane są drzewami i słupami telegraficznymi. Ofiary w ludziach, zerwane dachy, powodzie są skutkami orkanu.

Co piszą inni...

Jedyni uzdolnieni...

Ostatni zjazd legionistów stwierdził, że tylko oni są zdolni i jedyni do rządzenia państwa.

Pisze im więc „Depesza” — organ sanacyjnych kapitalistów:

„Legioniści obrali mylną drogę, uważając siebie za ośrodek wszelkiej myśli państwowo-twórczej, do której mają się wszyscy nagiąć, zrezygnawszy, oczywiście, z własnego pojmowania rzeczy. „Kierownictwo życiem wewnętrznym i życiem państwowym”, nie przychodzi nigdy skutecznie w sposób narzucony.”

Wiemy, że to jest najgorszego typu chęć utrzymania się na górze! Dziwi nas jednak dlaczego „Depesza” o tym dziś pisze — a nie pisała tego w okresie królowania w BB — pp. Wiślickiego, Radziwiłła i innych. Wiadomo również, że kogo się od korytka odpycha, ten... psioczy!!!

Czego chcą sławkowcy?

„Wieczór Warsz.” pisze, że sławkowcy chcą ażeby nastąpił nawrót do czasów BBWR, a zatem totalizmu biurokracyjnego i żądają by „konsolidacja narodu” ma się odbyć przez:

- 1) Uznanie, że płk. Sławek, jako „najbliższy współpracownik śp. marsz. Piłsudskiego”, przeznaczony jest do odegrania decydującej roli w państwie;
- 2) zrezygnowanie z wszelkich projektów zmiany obecnej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu;
- 3) zaniechanie jakichkolwiek prób porozumienia się z opozycją na zasadzie równości.

Piękne żądania! Tylko, czy ci panowie liczą się z opinią wsi? Czy znają uchwały krakowskiego kongresu? Jeżeli tak — to radzimy się namysleć... przed gadaniem głupstw.

Tu leży sedno...

„Ozon” wiejski na początku krzyczał o nowych wyborach, zmianie ordynacji. Był to zwykły konik partyjny. Obecnie nie wolno o tym pisać! „Słowo” napisało artykuł o warunkach zmiany ordynacji wyborczej i... zostało skonfiskowane.

W haśle, które pismo zamieszcza obok owego tytułu, a które wyraża w skrócie lapidarny pogląd dziennika na sytuację, czytamy:

Jeśli wybory są robione przez administrację, to ordynacją wyborczą jest minister spraw wewnętrznych. Wszystko jedno, czy ordynacja jest dobra, czy zła. I lepsze są czyste, uczciwe wybory przy złej ordynacji, jak wybory „rumuńskie” przy dobrej ordynacji najlepszej.

Słuszne słowa, ale — czy „Słowo” nie sławiło BB? Czy nie uznawało i uznaje reżimu pomajowego z wszystkimi konsekwencjami?! Teraz zostało odsunięte od wpływów, a więc huzia! A przecież ludzie stojący przy „Słowie” walczyli się przyczynili do tego, że administracja robiła wybory poprzednie i obecnie ma takie same pretensje.

Tak to bywa, gdy się kłóć swoi ludzie! Chłopi mają widowisko i czekają swojej chwili!!!

**Polska Ludowa —
to Polska
mocarstwowa**

W Nietązkowie

Uroczystość zakończenia II żeńskiego kursu w U. W.

W dniu 29 czerwca br., ukończono II żeński kurs w Uniwersytecie Wiejskim w Nietązkowie (Wielkopolska). Wypuszczono znów na wieś całą gromadę, bo 31 dziewcząt, które pójda do swych rodzin, do swych wsi, by szerzyć — to co w Nietązkowie zdobyły — mianowicie by krzewić umiłowanie idei ludowej, by zaszczerpieć wśród otoczenia umiłowanie wsi.

Na zakończeniu zgromadziła się duża liczba absolwentów Uniwersytetu, gdyż istniejące przy Wlkp. Związku Młodzieży Wiejskiej Koło Absolwentów U. W. odbyło również w tym dniu swoje walne zebranie i zarazem przyjęło do swego grona opuszczające Uniwersytet młode absolwentki.

Była również spora grupa młodzieży z poszczególnych Kół, którzy przyjechali do Nietązkowa, by razem, wspólnie pogwarzyć o swoich radościach i troskach młodzieżowych.

Uroczystość zakończenia, jakkolwiek pomyślana w bardzo skromnych ramach wypadła bardzo dobrze. Słuchaczki zaprodukowały koleżeństwu i gościom śpiewy, deklamacje zbiorowe, a przede wszystkim swoją ciężką duchową i wyrobienie ideowo-organizacyjne.

W uroczystości tej wzięli udział również pp. prezes Mikołajczyk St., prezes Stron. Lud. w Wielkopolskę Gołaś Aleksander i prezes honorowy Nosek Jan, oraz mnóstwo innych gości.

Musimy przy tym podnieść, że liczba słuchaczy z każdym kursem wzrasta. Jest to najlepszym dowodem, że Uniwersytet znalazł na wsi zrozumienie i że na dobrych oparty jest zasadach. Od wychowanków Uniwersytetu nie wymaga nikt wielkich rzeczy. Najważniejszą bowiem jest sprawa podniesienia swej własnej wartości umysłowej i moralnej, a dopiero później iść ze skutecznym czynem między najbliższych, by w nich zaszczepić ideały ludowe: równości, braterstwa i sprawiedliwości społecznej.

Ze szczerem więc żalem opuściły słuchaczki Nietązkowską uczelnię. Przysięgały jednak być wielką rodziną wzajemnie się wspomagającą i wspólnie nad jednym celem pracującą, w myśl wskazań swych nauczycieli - wychowawców.

Jednolita gromada dawniejszych i obecnych absolwentów U. W. — napawała każdego, kto się znalazł na uroczystości zakończenia, nadzieją i wiarą, że do tych młodych należy szczerście jutra wsi, i, że oni są już zdolni ten olbrzymi kapitał wsi polskiej — rozmiścić na drobne, by każdy z chłopów choć niewielką część mógł otrzymać z tego, co oni wynieśli z Uniwersytetu. Dali temu wyraz w przemówieniach i prezes Mikołajczyk i Gołaś — i inni przemawiający, radując się szczerze z nowego nabytku kulturalno - społecznych bojowników o lepszą dolę wsi polskiej.

Również wypada nam podkreślić wysoki poziom wyrobienia absolwentów. Dyskusja w czasie zebrania był tak rzeczowa i wysoka, że wzbudziła ogólny podziw. Przekonali się wszyscy, że podstawy dające w Uniwersytecie skonfrontowane z codziennym życiem, przekształcają wychowanków na ludzi światłych i

dzielnych. Na takim elemencie oparty ruch ludowy, we wszystkich swoich rodzajach przetrwa wszystkie burze i przeszkody.

Opustoszeją obecnie — na czas letni — mury nietązkowskie, aby

znów na jesieni zaludnić się chłopami przybyłymi po wiedzę. Życzycy by sobie należało, by było ich jak najwięcej.

Wysłane listy z pozdrowieniami i serdecznymi słowami wytrwania

O co byli oskarżeni dr. Gruszka i kpt. w st. sp. Schramm

Przemyśl, 3. VII. (PAA) Z oficjalnego postanowienia sędziego Okręgowego w Przemyślu, p. Czernego, jako prowadzącego śledztwo przeciwko Br. Gruszce i kpt. w st. sp. Schrammowi, umarzającego na wniosek prokuratora S. O. wszczęte do-

chodzenie o wyst. z art. 154 par. 1 k. wynika, że wymienieni byli oskarżeni o rzekome publiczne nawoływanie przy sposobności urzędowania obchodów chłopskich, zebrań itp. do czynnej akcji opozycyjnej przeciw rządowi, a w szczególności do przy-

Kończąca się endecja

Od pewnego czasu daje się zauważyć coraz większy zanik wpływów endeckich na wsi, natomiast wzrost siły i znaczenia Stronnictwa Ludowego.

Dla poparcia tego niech posłużą porównanie głosów oddanych przy głosowaniu na listy do Rady Głównej WTKR. Kiedy jeszcze dwa lata temu, ludowcy na swą listę otrzymali 131 głosów, to w obecnym roku lista wysunięta przez ludowców otrzymała głosów 20. Endecy natomiast mieli wtedy 75 głosów, obecnie 94, a więc bardzo mały wzrost, a jeżeli porównamy to, ze wzrostem głosów ludowych, to uznać to musi-

my za klęskę. Przy czym musimy podnieść, że na listę endecką głosowali wszyscy obszarnicy, oraz inni należący do kółek jak np.: księża. Chłopskich głosów oddanych na tą listę było najwyżej 30—40. Jest to szalony spadek, mimo wyjątkowej agtacji, prowadzonej z olbrzymim nakładem sił i pieniędzy.

Jak więc widzimy endecja na terenie ziem zachodnich na wsi kurczy się i nie długo — poza wyjątkami, nie chłopami — wcale na wsi jej nie będzie!

Chłopi już się poznali na farbowanych lisach.

przy idei ludowej — do rodziców chrzestnych Uniwersytetu — Kasprowiczej Marii i prezesa Wincenego Witosa, są wyrazem o wiele głębszym i silniejszym od pustych deklaracji i szumnych frazesów, jakimi się w dzisiejszej rzeczywistości operuje w Polsce.

I one też — są najlepszą legitymacją Uniwersytetu Wiejskiego w Nietązkowie!

gotowania i przeprowadzania masowego strajku chłopskiego na terenie całego państwa, polegającego na wstrzymaniu dowozu produktów rolnych ze wsi do miast i miasteczek przez okres 10 dni i obstawieniu dróg, wiodących do miast strażami porządkowymi, których zadaniem było przeprowadzenie kontroli na drogach, zawracanie przemocą i groźbami, zdążających z żywnością do środowisk miejskich.

Akcja miała na celu zmuszenie rządu do uwzględnienia postulatów S. L., co do zmiany konstytucji ordynacji wyborczej, ustaw samorządowych i zastosowania amnestii do tzw. więźniów brzeskich, przebywających poza granicami państwa, to jest do wywarcia przemocą i groźbą karalną wpływu na czynności urzędowe rządu (art. 126 k. k.)

Koszta postępowania poniesie na zasadzie art. 581 d k p k — Skarb Państwa.

Śledztwo trwało od sierpnia 1937 roku do czerwca 1938 r.

Sztandary ludowe na Podhalu

Ponice, wieś położona opodal Rąbki pamiętna z tragicznych zająć w czasie sierpniowego strajku rolnego, obchodziła uroczystość poświęcenia sztandaru S. L. Na uroczystość tę przybyły gromadnie rzemieślnicy z okolicznych wsi.

Po nabożeństwie, odprawionym w ko-

ściele farnym w Rabce, w czasie którego kazanie wygłosił miejscowy proboszcz, podnosząc znaczenie sztandaru, uczestnicy uroczystości wrócili do Ponicy na wieś ludową. Wiecowi przewodniczył Plachetka, a w szeregu przemówień zabierali głos prez. S. L. Nowotarszczyzny Wacek Krzep-

towski, inż. Polak, Gil i inni. Po przemówieniach nastąpiły deklamacje dziewcząt z Malejowej, Niedźwiedzia, Skawy i Ponicy. Nadto złożył życzenia w imieniu Chrześcijańskich Związków Zawodowych prez. Florek.

W uroczystości wzięło udział 16 sztandarów S. L. i dwie orkiestry. W uroczystości wzięło także udział miejscowe Koło P. P. S., jednak prezydium wiecu nie dopuściło reprezentanta wspomnianego Koła w czasie przemówień do głosu.

W najbliższych dniach odbędą się na Podhalu w całym szeregu wsi uroczystości poświęcenia sztandarów ludowych, a m. in. w Klikuszowej, Szaflarach, Kościelisku, Pieniążkowicach, Maruszynie, w Bańsku itd.

Ładny brat senatora

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy poniższą wiadomość.

W Kolniczkach, pow. jarocińskiego, jest proboszczem ogólnie szanowany i lubiany przez wszystkich parabian ks. Urban. Niedawno temu odbywała się w Kruczynie wiosce, w parafii Kolniczki, zabawa zorganizowana przez K. S. M. Zaproszono też ks. proboszcza. Tam w trakcie zabawy, jakiś osobnik zaczepił ks. proboszcza. Ksiądz, nie chcąc się z nim zadawać, poprosił członka swej rady kościelnej p. Banaszaka Jana z Kruczyna, aby się osobnikiem owym zaopiekował. W odpowiedzi na to, ów członek Rady Kościelnej, nie tylko nie spełnił życzenia ks. proboszcza, ale powiedział jeszcze — „co mi tam z tego przyjdzie, lepsza wódka, s... na kościół”. Zaznaczam, że ów p. Banaszak jest wielkim sanatorem bratem senatora bebeczowskiego Banaszaka W. z Panienki.

Postąpienie takie, a przede wszystkim słowa przez niego wypowiedziane wywołały wielkie oburzenie w całej parafii, — która bardzo czer-

i szanuje swego proboszcza za jego czysty i szlachetny charakter. Parafianie domagają się przede wszystkim wyrzucenia p. Banaszaka z Rady Kościelnej i publicznie postępowanie takie piętnują!

Min. Grabowski wycofał projekt o sądach ławniczych

W przedostatnim numerze pisaliśmy w przeglądzie prasy o projekcie ustawy o tzw. sądach ławniczych. Projekt ten znalazł się w komisji prawniczej Sejmu, która wysunęła szereg sprzeciwów. Inaczej bowiem wyobrażali sobie rolę czynnika obywatelskiego niektórzy członkowie komisji prawniczej, a inaczej p. min. Grabowski. Posłowie twierdzili, że projekt min. Grabowskiego wprowadza nie czynnik obywatelski a laików, powołanych przez ograniczone grono ludzi, na których na ogół administracja sądowa, w szczególności prokurator ma wpływ. Przed-

stawiciele obywatelstwa byłiby w takim składzie, w którym sędziowie zawodowi byłiby zawsze w większości, figurantami.

Przeciwko przewadze czynnika obywatelskiego nad zawodowym wypowiedział się min. Grabowski, twierdząc, że byłoby to wówczas sądy ludowe.

Po dłuższej dyskusji komisja powzięła opinię, że byłoby bardziej celowe rozpatrzyć należycie opracowany projekt tej ustawy na sesji zwyczajnej.

P. minister Grabowski projekt swój wycofał, zapowiadając wniesienie tegoż na najbliższą sesję zwyczajną

Dalsze ofiary burz i piorunów

Olkusz. Burza, która przeszła nad pow. olkuskim pociągnęła za sobą śmiertelne ofiary w ludziach. W Jangrocie piorun zabił 58-letniego Józefa Piątka. Skutkiem przestraszenia się podczas uderzenia pioruna zmarła na udar serca 31-letnia Józefa Kalisz z Olkusza. Na przedmieściu Sikorka piorun uderzył w dom Michała Króla rażąc poważnie jego żonę. Dom spłonął. W gminie Sędziszów zginęli od pioruna 16-letnia Janina Siskiewicz i 4-letni Jan Midra. Rażoną została również Zofia Rachwał. Dom, w który piorun uderzył spłonął doszczętnie.

* * *

Białystok. We wsi Borysiki, pow. wołkowyskiego, od uderzenia pioruna wybuchł pożar. Ogółem spaliło się 10 budynków gospodarczych, powodując straty na sumę 7.000.

* * *

Polesie. Przeszły tu dwie burze z piorunami i gradem. W pow. brzeskim spaliło się przeszło 35 domów z zabudowaniami gospodarczymi i inwentarzem. We wsi Puhaczewn piorun uderzył w dom Ant. Paplińskiego. Wskutek uderzenia zabity został na miejscu kanonier Michał Skrouk, zaś trzej inni odnieśli ciężkie porażenia, tak, że w stanie beznadziejnym odwieziono ich do szpitala.

We wsi Charyso piorun uderzył w dom wzniecając pożar i zabijając syna właściciela domu Andrzeja Kuźmina.

W pow. stolińskim piorun zabił Pawła Biruga oraz Pawła Jasło i jego żonę, wzniecając równocześnie kilka pożarów.

Ogółem straty wyrządzone przez pierwszą burzę oblicza się na 300.000 zł. Druga burza, wyrządziła szkody na 100.000 zł. 300 ha zniszczył grad, od 75 do 100 proc. Pioruny zabiły znowu 10 osób, a 6 zostało poważnie porażonych.

* * *

Czortków. Piorun uderzył w owczarnię Ant. Lanckorońskiego w Ułaskowcach, wywołując pożar, w czasie którego zginęło w ogniu 150 owiec. Ponadto pożar zniszczył zabudowania wraz z martwym inwentarzem, wyrządzając szkodę na 160 tysięcy złotych. W czasie pożaru odniósł porażenie 18-letni Metymuk Michał, któ-

ry doznał ciężkich ran i został przewieziony do szpitala w Czortkowie.

* * *

Poznań. Przeszły tu dwie gwałtowne burze z ulewnym deszczem, wyrządzając liczne szkody. Wicher zerwał w kilku miejscach przewody telefoniczne; również i komunikacja tramwajowa została przerwana. Na ulicy Chlebowej wicher zerwał dach z budynku fabrycznego oraz rusztowanie na ul. Bydgoskiej powywracał i połamiał jak zapalki drzewa. Ulewa spowodowała zalanie licznych piwnic.

W Obornikach pod Poznaniem wichura zburzyła liczne stodoły i dachy domów mieszkalnych oraz obór. 90-letni rolnik Kennemann zabity został na miejscu podczas zamykania drzwi swej stodoły. Dach bowiem runął na niego przyduszając swym ciężarem. Inne stodoły wichura przenosiła o 40 m rozbijając je doszczętnie. Bardzo ucierpiały sady owocowe i zboża.

Ogółem szkody oblicza się chwilowo na 100.000. Oczywiście są to obliczenia prowizoryczne.

Niemcy aresztowali księdza

Katowice. Proboszcz ks. Urbański z Markowic (pow. raciborski) został w ub. tygodniu aresztowany przez władze niemieckie. Powodem był fakt następujący: ks. Urbański oznajmił swoim parafianom z ambonny, że procesje Bożego Ciała odbędą się wyłącznie tylko ze śpiewem w języku niemieckim. W prasie polskiej pojawiła się potem notatka o powyższym zarządzeniu, wydanym przez odpowiednie czynniki niemieckie oczywiście. Po ukazaniu się tej

notatki władze niemieckie zaarrestowały ks. Urbańskiego pod zarzutem informowania prasy polskiej.

Fakt powyższy, stosowania represji w stosunku do niewinnego zupełnie księdza świadczy o zdenerwowaniu wśród czynników miarodajnych Śląska Opolskiego, które wszelkimi sposobami dążą do usuwania śladów polskości, choćby to nawet było na terenie kościelnym, także o bezczelności wyznawców religii „hitlerowskiej“.

Surowe wyroki na organizatorów fałszywych gorzelni

Sosnowiec. W sądzie okręgowym zapadł wyrok po kilkudniowych rozprawach w głośnym procesie o nadużycia skarbowe. Przedmiotem procesu było organizowanie przez szajkę aferzystów potajemnych gorzelni, celem denuncjowania następnie tych gorzelni przed władzami skarbowymi, by uzyskać wyznaczone przez ministerstwo skarbu nagrody pieniężne.

Aferzyści działali w porozumieniu z funkcjonariuszami skarbowymi. Sąd skazał Bronisława Marcisza na 2 lata więzienia. Jego pomocnik Tkaczyk otrzymał rok więzienia, którą to karę zmniejszono do 6 miesięcy na zasadzie amnestii i zawieszono. Dalsi pomocnicy Marcisza: Krzysztofik Bronisław i Bialik Władysław otrzymali kary więzienia po roku, przy

czym im zredukowano karę na mocy amnestii do 6 miesięcy.

Surowe kary otrzymali funkcjonariusze skarbowi. Byłego kierownika brygady kontroli skarbowej w Częstochowie Stanisława Rawicz-Twaroga za namawianie do zorganizowania tajnych gorzelni oraz za tworzenie fałszywych dowodów w sprawach skarbowych na 6 lat więzienia, 500 zł grzywny z pozbawieniem praw na lat 8. R. Bardelski, zast. kierownika brygady kontroli skarbowej otrzymał karę na 4 lata więzienia i 200 zł grzywny. Nadto pozbawiono praw obywatelskich na lat 8. Wreszcie Tadeusza Mrowca za przekroczenie władzy podczas dochodzeń skarbowych skazano na pół roku więzienia, którą to karę darowano skazanemu na mocy amnestii.

Wyjaśnienie min. oświaty w sprawie służby wojskowej maturalzystów

W związku z wejściem w życie nowej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, maturalysty, którzy uzyskali świadectwa dojrzałości w bież. roku, zostaną powołani w jesieni — przed rozpoczęciem studiów akademickich do odbycia służby wojskowej.

Min. W. R. i O. P. zwraca uwagę, że w interesie tych abiturientów leży, aby ci z nich, którzy zamierzają uczęszczać do szkół akademickich, już w jesieni bieżącego roku dopełnili wszystkich warunków koniecznych do wstąpienia na daną uczelnię. Warunki przyjęcia, jak terminy wnoszenia podań, wykaz potrzebnych dokumentów, terminy składania egzaminów, podadzą do wiadomości odnośne szkoły akademickie.

Min. W. R. i O. P. zachęca przytem młodzież do ubiegania się o przyjęcie do szkół akademickich już w roku bieżącym, gdyż po dokonany wpisie do szkół studenci otrzymają urlop akademicki dla odbycia służby wojskowej, a w jesieni 1939 r. będą mogli rozpocząć studia bez ponownego ubiegania się o przyjęcie.

Ujęcie sławnego „hochsztaplera“

Wilno. Aresztowano i osadzono w więzieniu na Łukiszkach niebezpiecznego przestępcę Wajsborda, poszukiwanego przez policję od 6 lat, znanego włamywacza i hochsztaplera o międzynarodowej „sławie“.

Wajsbord przed 6-ciu laty uciekł na Litwę. W Kownie dokonał włamania do jednego z banków litewskich, gdzie zrabował 140 tys. litów. Za to przestępstwo Wajsbord odsiedział na Litwie 5 lat więzienia. Obecnie dowiedziawszy się, że żona jego, mieszkająca w Wilnie, utrzymuje stosunki z Taboryskim, który w swoim czasie przywłaszczył sobie na szkodę Wajsborda większą kwotę pieniędzy, przybył nielegalnie do Wilna, gdzie został wyśledzony przez funkcjonariuszy wydziału śledczego i aresztowany.

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

70

— Jednym słowem pani Berdwell i pan Robert Lawrence sprzeciwili się temu zarządzeniu. Jak na to zaaregował pan Edwin Lawrence?

— Nie sprzeczał się, tylko powiedział do mnie: „Pojeździe pan do miasta jutro przed południem“.

— Nie wytłumaczył, w jakim celu chce sprowadzić notariusza Prestona?

— Owszem, ale nie przy obieździe. Dopiero około wpół do dziesiątej przyszedł do mojego pokoju i oświadczył, że chce zmienić testament. Ja i Rankin mieliśmy go pod piasek jako świadkowie.

Składając zeznania, John pamiętał, oczywiście, o obietnicy danej inspektorowi Hardy'emu i nie przyznał się do znalezienia tajemniczej kartki w pobliżu stróżówki

oraz do podsłuchania podejrzaney rozmowy między panią Bardwell i panią Fenwick.

W dalszym ciągu opowiedział, jak razem z panią Forster udał się do parku na poszukiwania pana Edwina Lawrence'a, lecz w tym momencie sędzia mu przerwał, wskutek czego John nie mógł opisać wydarzeń ubiegłej nocy.

— Pani Bardwell! Proszę się zbliżyć.

— Pani Bardwell wstała, obrzuciła Johna spojrzeniem, pod którym nawet odważny mężczyzna poczułby się nieswojo, i podeszła niechętnie do stołu sędziowskiego.

Stała wyprostowana dumnie, odpowiadała ostro i wyzywająco, jak gdyby chciała dać do poznania, że uważa sędziego za natrętnego wy-

szalka, a ławę przysięgłych za rzadki zbiór półgłówek.

— Pani słyszała zeznania Harrigona — rzekł sędzia. Czy pani lub ktokolwiek z jej krewnych mieli zamiar zamknąć pana Edwina Lawrence'a w domu zdrowia?

— Nie. Zaprzeczam z całą stanowczością.

— Nie zwracała się pani w tej sprawie do doktora Palmera? Nie zapytywała pani, czy nie byłoby wskazane umieścić pana Edwina Lawrence'a w zakładzie dla umysłowo chorych?

— Tak. Mój brat sławał się niezdolniejszy z dnia na dzień poza tym oznaki urojenia prześladowczego zaczęły występować zbyt wyraźnie — dopiero wówczas udałam się do doktora Palmera z zapytaniem, czy w tym stanie mój brat nie jest dla nas niebezpieczny.

— Co pani odpowiedział doktor Palmer?

— Lekarz oświadczył, że stwierdził u brata objawy uwiadu starczego. Dodał jeszcze, że jego ogólny stan nie jest groźny dla otoczenia i że tylko w razie gwałtownego wybuchu może być mowa o internowaniu. Wytłumaczył mi przy tej sposobności, jak się wyraża niebezpieczne stadium tej choroby.

— Czy pani zaobserwowała kiedykolwiek właśnie tego rodzaju objawy u pana Edwina Lawrence'a?

— Nie, ale z drugiej strony byle głupstwo potrafiło wytrącić z równowagi mojego brata: szukał stale zaczepki, unosił się ni stąd ni zowąd, rzucał wszystkim, co mu pod rękę trafiło. Do otoczenia odnosił się z chorobliwą podejrzliwością zdawało mu się stale, że rodzina tylko czyha na jego śmierć, aby się podzielić spadkiem, który po nim pozostanie.

— Pani słyszała zeznania pana Harrigona, prawda? Pan Edwin Lawrence oskarżał panią o to, że pani otrula męża. Na czym opierały się jego podejrzenia?

Zdawało się, że pani Bardwell spodziewała się tego pytania.

— Byłam poprostu ofiarą niepo czytelnego kierownika policji śledczej — odparła pogardliwie. — Cała historia była właściwie nagonką, stanęłam przed sądem jako oskarżona o otrucie męża i dopiero rozprawa główna udowodniła moją zupełną niewinność. W rzeczywistości mój mąż popełnił samobójstwo, ponieważ groziło mu bankructwo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące

Wtorek, 5 lipca 1938 r.

Wtorek: Antoniego M.

Wschód słońca: 3.23; zachód 19.58

Środa: Lucji

Wschód słońca: 3.24; zachód 19.57

Czwartek: Cyryla i Metodego

Wschód słońca: 3.25; zachód 19.57

Z DAJSZYCH STRON

ZA ZAMKNIĘCIE UCZNI ZAMKNIĘTO NAUCZYCIELA.

Tarnów. Sąd Okręgowy skazał kierownika szkoły w Pustkowie p. Ciągłę na 2 tygodnie aresztu za pozbawienie wolności osobistej kilku uczniów w komorze na kilka godzin. Zamknięci oni zostali z powodu nieposłuszeństwa okazanego nauczycielowi.

BESTIALSKI NAPAD.

Bielsko. Na nauczyciela Pawła Barthelta dokonano napadu rabunkowego. Osobnicy, którzy zadali nauczycielowi ciężką ranę w głowę i pobili go, zrabowali mu marynarkę z portmonetką, zegarek i inne rzeczy, po czym uciekli. Rabunku dokonano w pobliżu schroniska turystycznego Dębówce, na granicy przyległej do Bielska. Barthelt walczy ze śmiercią.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA „RADIA”

Warszawa. Franciszek Mięczak, 31-letni urzędnik „Polskiego Radia” wyskoczył z okna gmachu na ul. Marszałkowskiej. Wskutek uderzenia o beton doznał pęknięcia podstawy czaszki. Zwłoki jego zostały tak zmasakrowane, że poznano go tylko po jego kitlu, w który stale pracował.

ŚMIERTELNY WYPADEK MOTOCYKLOWY.

Warszawa. Na szosie krakowskiej motocykl prowadzony przez Tadeusza Hrynковского najechał na furmankę Jana Jagiełły. Motocykl uległ doszczętnemu rozbiciu. Hrynkowski oraz jadąca na siodełku żona, doznali szeregu ciężkich obrażeń. Furman doznał złamania lewej ręki. W drodze do szpitala Hrynkowski zmarł, a żona jego w stanie beznadziejnym znajduje się w szpitalu.

GROŹNY POŻAR.

Warszawa. W osadzie Jana Maliszewskiego w Żeraniu powstał ogień w budynku drewnianym zamieszkałym przez 7 rodzin. Ogień przenosił się na zabudowania gospodarcze także i Jana Mitaka. Pożar trwał 6 godzin. Z płonącego domu, z okna wyskoczyła 28-letnia Zofia Krawiec, doznając ciężkich obrażeń. Przyczynę pożaru nie ustalono.

ARESztOWANIE KASJERA.

Warszawa. Edward Łazianicki kasjer bagażowy na Dworcu Głównym, przywłaścił sobie wraz z pomocnikiem swoim znaczną sumę pieniędzy. Na zlecenie prokuratora Łazianicki został aresztowany. Za pomocnikiem jego rozesłano listy gończe.

KARA ZA ZABÓJSTWO.

Brześć. Sąd Okr. w Pińsku skazał 28-letniego Zygmunta Modzanowskiego, na 8 lat więzienia za zabójstwo kolegi gajowego Aleksandra Kaszubskiego. Modzanowski był gajowym w lasach państwowych; żywił on nienawiść głęboką do kolegi swego, zdolniejszego od niego Kaszubskiego i korzystając z nadarzającej się okazji zamordował go. Odpokutuje swą winę w więzieniu.

Zabił trzyletniego chłopca

Niecodzienną egzekucję przeprowadził komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie p. Zaytza. W asyście bowiem funkcjonariuszy przystąpił do trzyletniego synka p. Świerzowskiej, bawiącego się obok gmachu kasyna oficerskiego w Mościcach, zabrał go do powozu i odjechał w stronę Tarnowa. Matka dowiedziawszy się o zajęciu rowerem dogoniła komornika, żądając zwrotu syna. Sprawa została zlikwidowana bez rozgłosu i komornik z dzieckiem odjechał do Tarnowa.

Niezwykłe to zajście było wynikiem decyzji Sądu Nadopiekuńczego, który po procesie separacyjnym między małżonkami Świerzowskimi przyznał dziecko ojcu, z powodu braku dostatecznej opieki matki.

Plaga liszek

Łuków. W wielu miejscowościach pojawiły się w zbożu różne szkodniki a szczególnie liszki, które zagrażają zupeł-

nem zniszczeniem pól. Również i sady wyglądają żałośnie.

Złóża rudy żelaznej

Rybnik. Rolnik nazwiskiem Polak w Jaskowicach natrafił na swym gruncie na złoża rudy żelaznej grubości około 30 cm. Jaskowice sąsiadują z gminą Bełk w powiecie rybnickim, gdzie niedawno natra-

fiono już raz na rudę żelazną.

Prowadzone są zarówno w Jaskowicach jak i Bełku prace wiertnicze, które mają na celu stwierdzenie, czy ruda występuje w gniazdach, czy też w żyłach.

Krwawa walka na granicy

Białystok. Na polach wsi Kremnik pow. suwalskiego, w odległości 200 metrów od granicy polsko-niemieckiej patrol K. O. P. natknął się na 4-ch przemytników, niosących z Prus Wschodnich blaszanki eteru i brandki.

Na wezwanie patrolu przemytnicy nie zatrzymali się, lecz poczęli uciekać. Wobec tego żołnierze użyli broni. Jeden z przemytników, 18-letni Wasyl Gołubow,

został na miejscu zabity, drugi zaś przemytnik, 20-letni Franciszek Dora został postrzelony w lewy bok. Dwóch pozostałych przemytników zbiegło.

Przemytnicy porzucili pięć blaszank o pojemności 15 litrów, każda, z których 3 były napełnione eterem, jedna brandką. Piąta zaś blaszanka została podziurawiona kulami karabinowymi.

TAJEMNICZA ZBRODNIA.

Słonim. W niewiadomych okolicznościach zginął gajowy lasów państwowych 40-letni Jan Siwy wraz z żoną swoją i dwójkiem dzieci, zamieszkali w gajówce Szafarnia pow. słonimskiego. Dochodzenia wykryły zwłoki zaginionych w jednej z komórek przylegających do mieszkania, zakopane na znacznej głębokości. Aresztowano jedną osobę podejrzaną o dokonanie strasznego mordu.

WYMORDOWALI WŁASNĄ RODZINĘ.

Skierniewice. Małżonkowie Niczkowscy korzystając z tego, że domownicy spalili, wymordowali siekierami kolejno starszą matkę, dwie siostry Niczkowskiej oraz bawiącą u nich na letniku kuzynkę, po czym podpaliwszy dom zamierzali zbiec. Potwornych morderców policja z trudem wyrwała z rąk rozszalałego tłumu który chciał dokonać na nich samosądu. Pożar, zagrażający całej wsi, zdołano ugasić. Powody strasznego morderstwa dotychczas nie są znane.

TRZONKIEM OD WIDEL...

Radzyń. W czasie sprzeczki na tle nieporozumień osobistych Józef Ignaciuk zadał cios trzonem od widel Teofilowi Borysiakowi, raniąc go ciężko. Borysiak wkrótce potem zmarł. Zbrodniarza aresztowano.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO NA OCZACH KOLEGÓW.

Sambor. W samborskim urzędzie skarbowym, w biurze działu egzekucyjnego, rozległy się nagle dwa po sobie następujące strzały, a obok jednego z biurka zważył się z krzesła na ziemię, brocząc krwią, 29-letni urzędnik Stanisław Kamiński.

Przyczyną zamachu była silna depresja, spowodowana przejściami na tle niedawnego rozstania się z żoną i kłopotami natury finansowej. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

ZAMORDOWAŁA SZWAGRA DLA ZDOBYCIA MAJĄTKU.

Pińczów. 38-letnia Maria Banaś stanęła przed sądem za zamordowanie swego szwagra Wojciecha Dyni, z całą premedytacją, okrucieństwem i wyrachowaniem. Pomagali jej w tym 17-letni Jan Krupa i rówieśnik jego Wład. Wach. Morderczyni nie próbowali się nawet bronić. Sąd skazał ją na dożywotnie więzienie. Obydwaj chłopcy dostali po 10 lat więzienia.

ARESztOWANIE SEKRETARZA ZARZĄDU MIEJSKIEGO.

Białystok. W Augustowie aresztowano dotychczasowego sekretarza Zarządu Miejskiego, Jana Rychtera pod zarzutem pobierania łapówek za wydawanie fikcyjnych zaświadczeń, mieszkańcom Augustowa narodowości żydowskiej.

POSTRZELIŁ ŻONĘ I TEŚCIÓW, PO CZYM SAM POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

Lublin. W Głusku pod Lublinem pomiędzy właścicielem sklepu rzeźnickiego Tarłowskim a jego żoną, Pelagią, wynikła sprzeczka, w czasie której Tarłowski do żony z rewolweru. Sądząc, że zabił żonę, Tarłowski wystrzelił do teściów raniąc oboje a następnie wystrzelił z rewolweru w skroń popełnił samobójstwo.

SUROWA KARA ZA SPĘDZENIE PŁODU

Kowel. Karana już 3-miesięcznym więzieniem za niedozwolony zabieg mieszkanka miasta Kowla, 49-letnia Janina Kabacińska, stanęła ponownie przed sądem okręgowym w Łucku na sesji w Kowlu. Kabacińska dokonała niedozwolonego zabiegu na niejakej Helenie Jurkiewiczowej. Wskutek zakażenia nastąpiła śmierć pacjentki. Sąd skazał Kabacińską na 4 lata więzienia.

USIŁOWAŁ ZBIEC Z WIEZIENIA.

Wilno. Wczoraj rano w czasie wyprawowania z Łukiszek na przesłuchanie do Sądu usiłował zbiec eskortującemu policjantowi jeden z więźniów kryminalnych. Po krótkim pościgu zbiega zdołano ująć.

Ruch organizacyjny

UWAGA POW. KOŚCIAN.

Dnia 7 bm. odbędzie się w Kościanie zebranie powiatowe Zarządów Kół Stronictwa Ludowego. Zebranie odbędzie się na sali Hotelu Wielkopolskiego o godz. 9.30. Na zebranie przyjeżdżają prezes wojewódzki S. L. p. Gołaś Aleksander z Otorowa i sekretarz S. L. p. Sworowski z Poznania. Konferencja ta ma na celu omówienie prac w terenie, ustalenie dalszych wytycznych w powiecie oraz wzajemne poznanie się. Dlatego też przybycie jest niezbędne. Wstęp na salę za legitymacjami, które można zaraz na miejscu nabyć.

Nosek Jan, prezes pow. S. L.

NIEUDANY ZAMACH REWOLWEROWY

Wilno. Usiłowano dokonać zamachu na niejakiego Iwanowicza. Zamierzała go zastrzelić jego eksnarzeczona.

Zamachowczynię w czas rozbrojono i aresztowano.

ZNACZNY WZROST WKŁADÓW W PKO W CZERWCU.

Czerwiec przyniósł znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO, wynoszący przeszło 12 milionów złotych. Również stale wzrastająca liczba książeczek oszczędnościowych powiększyła się w tym miesiącu o dalsze 49.800. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych PKO wynosi na koniec czerwca 8.197.500, wobec 2.920.000 na koniec ub. r.

DO LONDYNU, WARSZAWY I GDYNI

Jak już donosiliśmy, Polska Spółka Obuwia Bata zorganizowała dla swych pracowników kurs nauki języków obcych. Obecnie kurs został zakończony, a trzej najlepsi uczniowie otrzymali nagrody za pilność. I nagroda — podróż do Anglii i Holandii, II nagroda — podróż i trzydniowy pobyt w Gdyni, III nagroda — podróż do Warszawy i trzydniowy pobyt. Zrozumiałe, że tak cenne nagrody za dobrą naukę będą bodźcem do dalszej pracy nad opanowaniem języków obcych, których znajomość w handlu światowym jest konieczna.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Poznań, 6. 7. 1938 r.

	orientacyjne	
Pszenica	25,75	26,25
Zyto	22,75	23,00
Jęczmień 700—717 g/l	17,50	17,75
Jęczmień 673—678 g/l	16,75	17,25
Jęczmień 638—650 g/l	16,50	16,75
Owies I. stand.	19,25	19,75
Owies II. stand.	18,25	18,75
Otręby pszen. grube przem. stand.	13,25	13,75
Otręby pszen. średnie przem. stand.	11,00	12,00
Otręby żytnie przem. stand.	12,25	13,25
Otręby jęczmienne	11,50	12,50
Groch Wiktoria	24,00	26,00
Groch zielony (Folger)	24,50	26,00
Wyka jara	23,00	24,00
Peluszka	24,00	25,00
Łubin żółty	16,75	17,25
Łubin niebieski	15,75	16,25
Siemię lniane	56,00	58,00
Gorczyca	36,00	38,00
Koniczyna czerw. o czyst. 95—97%	115,00	125,00
Koniczyna czerwona surowa	90,—	100,—
Koniczyna biała	200,—	230,—
Koniczyna szwedzka	220,—	240,—
Koniczyna żółta odtłuszczona	80,—	90,—
Przełot	110,—	115,—
Makuchy lniane w taflach	2,75	2,75
Makuchy rzepakowe w tafl.	14,75	15,75
Makuchy słon. w tafl. 42/43%	17,50	18,50
Rajgras	70,—	80,—
Tymotka	30,—	40,—
Słoma pszena prasowana	4,25	4,75
Słoma żytnia prasowana	5,75	6,00
Srut sojowy	22,75	23,75
Słoma żytnia, luzem	5,00	5,25
Słoma owsiana luzem	4,00	4,50
Słoma owsiana prasowana	4,55	5,00
Siano zwykłe prasowane	7,25	8,25
Siano zwykłe	7,00	7,50



są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszek przez regularne wypróżnienie.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezbolesnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydają substancje gnilne, nie wywołują przywzeczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

PRAKTYCZNE PRZEPISY

SMAZENIA KONFITUR
SPORZĄDZANIA KOM-
POTOW I SOKÓW przez

ROŻĘ MAKAREWICZOWĄ
CENA Z PRZESYŁKĄ ZŁ. 2,25.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym za pomocą przekazu rozrachunkowego.

Zamówienia przysyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu - Pomorze.

Uwaga Rolnicy Uwaga

Książka napisana przez
Jerzego Lipowskiego p. t.

W jaki sposób dorobiłem się na gospodarstwie rolnym

Cena wraz z portem 1,00 zł.

Książkę wysyłamy za poprzednim
nadesłaniem pieniędzy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
W. KULERSKIEGO
Grudziądz Droga Łąkowa

Radioprogram z Warszawy.

Wtorek, 5 lipca 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny.
7,15 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry wojkowej (z Poznania). 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa 15,15 „Zrobił Maciej kozła ogrodnikiem” — bajka Lucyny Krzemienieckiej (dla dzieci młodszych). 15,35 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16,45 „Po pienińskich zakolach Dunajca” — opowiadanie Stanisława Broniewskiego (z Krakowa). 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 18,00 Gniazdo osy pod kępką rozchodnika — pogadanka, wygł. Axel Stjerney (z Wilna). 18,10 Marsze na 2 fortepiany (8 rąk) (ze Lwowa). 18,45 „Lato leśnych ludzi” — fragment z powieści Marii Rodziewiczówny. Słowo wstępne Zdz. Hierowskiego (z Katowic). 19,00 Recital śpiewaczy Heleny Lipowskiej. 19,30 „Na balu z przed ćwierć wieku” — koncert rozrywkowy (z Poznania). 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 21,10 Koncert chórów regionalnych nagrodzonych na Konkursie P. R. 22,00 Koncert Orkiestry „British Broadcasting Corporation” pod dyr. Adriana Boultta (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Środa, 6 lipca 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny.
7,15 Muzyka poranna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Mała rewia muzyczna w opr. Władysława Krzemińskiego i Ryszarda Franka (z Krakowa). 16,45 „Praca nauczyciela polskiego dla wojska” — odczyt, wygł. ppłk. Zygmunt Zgłobicki (z Wilna). 17,00 Muzyka taneczna. 18,00 W staropolskim wirydażu — felieton — wygł. Stanisław Wasylewski (z Poznania). 18,10 Recital klarnetowy Ludwika Kurkiewicza. 18,45 „Lato leśnych ludzi!” — fragment z powieści Marii Rodziewiczówny (z Katowic). 19,00 Lekkie piosenki w wyk. Wandy Wermińskiej. 19,30 „W góry, w góry, miły bracie”. 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Audycja dla wsi: Przegląd prasy rolniczej — inż. Irena Niewodniczańska (z Poznania). 21,10 „Chopin a Polska Ziemia” (III-cia audycja): „Ukryte w kwiatach armaty” w opracowaniu Witolda Hulewicz. 22,00 Koncert popularny (z Katowic). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny.

Czwartek, 7 lipca 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny.
7,15 Koncert poranny w wyk. orkiestry mandolinistów „Kaskada” (z Wilna). 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu

Najświetlejszemu
Sercu Jezusa serdeczne
dzięki za uzdrowienie.
Katarzyna Świec, Gać.

Fotoplastikon
aparat kupię. Przemysł,
skrytka 156

Ule
ramowe do sprzedania.
Fuszara, Boguszewo, pow.
Grudziądz.

Słyszysz źle?
Masz szum? Ciekniecie?
Żądaj bezpłatnego piospektu
na sztuczne bębniaki
„Eufonia” Kraków Olsza.

600 złotych
miesięcznie zarobi każdy
dy(a) sprzedając masowych
artykułów. „Magnolia”.
Łódź, 6 Sierpnia 16 B.

Reklama
jest
dźwignią
handlu

Iajemnica NIGDY NIE STARZEJĄCEJ SIĘ kobiety

Hez ma ona lat 25 czy 40?



ANI jednej zmarszczki w wieku 45-ciu lat! Gładka, jasna, nieskazitelna cera młodej dziewczyny! Robi to wrażenie cudu, ma jednak naukowe uzasadnienie. Jest to cudowne działanie „Biocelu”, zdumiewającego wynalazku Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego D-ra Stejskal. Biocel jest to cenny, naturalny, odmładzający składnik, niezbędny dla każdej gładkiej, nie pomarszczonej skóry. Wchodzi on obecnie w skład Kremu Tokalon koloru różowego, spreparowanego według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Odżywia i odmładza skórę podczas snu. Budzi się Pani młodsza z każdym rankiem. Zmarszczki są wygładzone. W dzień natomiast należy stosować Odżywczy Krem Tokalon koloru białego (nie tłusty). Rozpuszcza wagi i usuwa wszelkie wady cery. Odmłodzi się o dziesięć lat i pozostanie młoda! Połóż kres zwiótniałym mięśniom twarzy! Pozbądź się nieczystej, zwieńdłej cery! Odzyskaj jasne, jędrne policzki i delikatną urodę dziewczęcych lat! Będziesz zachwycona cudownym działaniem obu Odżywczych Kremów Tokalon. W przeciwnym razie chętnie zwrócimy Pani pieniądze.

OGŁASZAJCIE

W GAZECIE
GRUDZIĄDZKIEJ

Dr. med. St. Breger

Lekarz domowy

cena z przesyłką 1.45 zł

Do nabycia w księgarni

Wiktora Kulerskiego Grudziądz

Książki wysyłamy tylko
za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

St. Leśnowski

O nawozach pomocniczych

cena z przysyłką 1,75 zł

Książkę wysyłamy tylko
za poprzednim nadesłaniem pieniędzy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu.